

WIELKI POST 2023

„Wy dajcie im jeść”

(Mt 14,16)

2



Refleksje na Wielki Post

2/2023

DRUGIE SPOTKANIE

Spotkanie empiryczne

To spotkanie ma być bardziej empiryczne: zakłada, że na pierwszym spotkaniu podjęto decyzję o rozważeniu i pomocy jakimś ubogim. Na tym drugim spotkaniu jesteśmy wezwani, aby zaprosić ubogich do podzielenia się z nimi chwilą modlitwy i braterskiej agape (np. aperitif, kawa/herbata lub obiad...) aby ułatwić dzielenie się życiem, a także mieć możliwość wysłuchania ich doświadczeń. Celem tego spotkania jest nie tylko zorganizowanie chwili, aby dać coś do jedzenia ubogim, ale „dać sobie coś do jedzenia”, to znaczy: otworzyć nasze serca na ich obecność, znaleźć spokojny czas, aby być z nimi, słuchać tego, co noszą w sercu w rozmowach przy

stole lub przez chwilę dzielenia się przed wszystkimi, przedstawiania tego wszystkiego Bogu i pozwalania, by On nas oświecił przez chwilę modlitwy.

Oczywiście spotkanie musi być zorganizowane w taki sposób, aby ułatwić im aktywne uczestnictwo. Pozostawia się więc pełną swobodę w konstruowaniu tego naczynia do dzielenia się, tak aby każdy mógł dostosować spotkanie do własnej rzeczywistości i sytuacji ubogich.

Ograniczamy się do wskazania fragmentu ewangelicznego z wytycznymi i pytaniami ułatwiającymi dzielenie się. Najpierw jesteśmy zaproszeni do medytacji na poziomie osobistym, aby przyjąć zaproszenie Boga do otwarcia serca na ubogich, a następnie, aby wprowadzić w życie wskazówki otrzymane na modlitwie, przygotowując spotkanie dzielenia się z ubogimi, inspirowane przykładem Jezusa przekazanym w tym fragmencie.

Czytanie Ewangelii Mateusza 14,13-21 (Chleb dla wszystkich)

Gdy Jezus to usłyszał, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: «Miejsce to jest puste i pora już spóźniona. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności!» Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!» Odpowiedzieli Mu: «Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb». On rzekł: «Przynieście Mi je tutaj!» Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrział w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. Jedli wszyscy do sytości, i zebrano z tego, co pozostało, dwanaście pełnych koszy ułomków. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci.

Przedstawienie fragmentu Ewangelii



Historia dzielenia się chlebami i rybami, wspólna dla wszystkich czterech ewangelii, nawiązuje do niektórych epizodów Starego Testamentu, zwłaszcza do daru manny na pustyni (Wj 16; Lb 11, 31-32) i antycypuje w sposób ostateczny i całkowity dar Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy. Ten gest jest znakiem solidarności Boga z nami, a także solidarności ludzi między sobą.

Jezus wycofuje się na odludne miejsce zaraz po wiadomości o śmierci Jana Chrzciciela. Potrzebuje samotności, aby przetrwać stratę, pomodlić się. Właśnie w tym kontekście przychodzą do niego ludzie z różnych miast. Śmierć Chrzciciela pozostawiła pustkę w sercu Jezusa, ale także w sercach ludzi. Zatrzymanie się, udanie się w odludne miejsce pozwala przyjąć pustkę powstałą po śmierci proroka, sprzyja prawdziwemu spotkaniu, głębokiemu słuchaniu. Nie martwi się, że przeciwstawi się Herodowi, który też zaczynał się nad nim zastanawiać, ale koncentruje się na swojej misji, by być objawieniem Boga wśród ludzi, poprzez zwracanie uwagi na ich potrzeby

My również musimy zatrzymać się, wycofać na bok, przyjąć pustkę powstałą w społeczeństwie, które ma wiele połączeń, ale niewiele spotkań, rozłączonych między nami, a czasem wewnątrz nas samych. Tam, w tej przestrzeni uświadamiamy sobie biedę, samotność, zdajemy sobie sprawę, że inni również potrzebują prawdziwych, głębokich spotkań słuchania i dzielenia się, potrzebują Boga. Pan jest w stanie zaspokoić nasz głód, wypełnić tę pustkę, jeśli chętnie słuchamy Jego Słowa i jesteśmy w stanie otwartości na innych.



Parę myśli do refleksji

✓ Ludzie przychodzili po Jezusa i przebywali tam słuchając Go, pozwalając sobie na pomoc, uzdrowienie przez Jezusa, nie martwiąc się głodem i tym, że robi się ciemno. Apostołowie natomiast okazują się przejęci i zapominają, kim jest Jezus, nie okazują ufności Bogu, Jego Opatrzności.

✓ W obliczu tłumu i potrzeb ludzi, pierwszą emocjonalną reakcją uczniów jest: „odeślij ich, aby każdy mógł sobie sam zapewnić”. Logiczna, ale chłodna odpowiedź.

Podobnie jak uczniowie, zbyt często wskazujemy na dysproporcję między niewystarczalnością, niedostatkami środków, którymi dysponujemy, a ogromnymi potrzebami, które trzeba zaspokoić: „Mamy tylko pięć chlebów i dwie ryby”: nic nie możemy zrobić. Sugerujemy więc, aby ludzie „dali sobie radę”.

✓ Jezus patrzy na ludzi, na ich serca i współczuje im. Ale patrzy nie tylko na głodnych, patrzy też na apostołów i być może trochę żałuje ich oziębłości i chce dokonać cudu w ich wnętrzu, pomagając im otworzyć serca na wiarę bez lęku przed ich ograniczeniami.

✓ Jezus zaprasza ich do zajęcia się problemem: «Nie muszą iść; Wy sami dajcie im jeść». Rozwiązanie Jezusa wydaje się nielogiczne dla ludzkiej kalkulacji, ale nie dla wiary: „Przyprowadźcie ich tutaj do mnie”. Logika wiary nie opiera się na dokładności obliczeń matematycznych, ale na obecności Jezusa i Jego miłości.

✓ Dalszy ciąg historii pokazuje, że Jezus nie działa magicznie, nie zaczyna od zera. Potrzebuje kogoś, kto udostępni to, co ma. Pierwszy cud polega właśnie na umiejętności dzielenia się, na tworzeniu komunii. Gest, który daje zielone światło Jezusowi, to „małe” wspólne, pozwala Mu nakarmić rzesze. Chleb łamany i dzielony nie wyczerpuje się, ale w rękach Jezusa mnoży się, nasycając nieskończoną liczbę ludzi.

✓ Ludzkość jest przyzwyczajona do pomnażania, ale to nie rozwiązuje problemów, wręcz odwrotnie ludzie są bardziej głodni, bardziej potrzebujący, bo wszyscy gromadzą ze strachu przed potrzebą, więc ludzie zamykają się w bogactwie. Niczego im nie brakuje na poziomie materialnym, ale brakuje im miłości, sensu życia, Boga. W dzieleniu natomiast wskazuje się, że ludzie są nasyćeni, w rzeczywistości jest nawet nadwyżka. W przeciwieństwie do tego, czego uczy nas matematyka, przez dzielenie następuje mnożenie, następuje wzrost.

✓ Rozwiązanie problemów znajduje się w połączeniu tych dwóch aspektów: odwagi dzielenia się i wiary w Jezusa. Gdyby dali chleby ludziom, to by nie wystarczyło, dają je Jezusowi, dla ludzi, a Jezus sprawia, że są wystarczające i obfite. Wiara i dzielenie się.

✓ Oto jak dokonuje się cud: wdzięczność Bogu za to „małe”, które wydaje nam się, że mamy. Dzielenie się uwalnia od lęku przed wyczerpaniem, pokazuje, że Bóg działa przez pomnażanie „małego”. Jako ostatni „owoc” dzielenia się tą odrobiną odkrywa się wiele prawdziwych więzi i relacji.

✓ Nie chodzi tylko o rozdawanie chleba głodnym tłumom, ale o to, by „stać się chlebem”, o dawanie siebie: To, co satysfakcjonuje, to dobrowolny dar z siebie. Oznacza to, że musimy dać naszym ludziom, nasz czas,

naszą energię. To właśnie dlatego, że dajemy innym, jesteśmy zbawieni. I właśnie oddając się innym, zbawiamy siebie. W tym fragmencie Jezus prosi nas o jedno: chce, abyśmy wszyscy starali się rozwinąć w sobie uczucie współczucia. Wszyscy, którzy przyjmują Jezusa w Eucharystii, muszą z kolei umieć „uczynić siebie chlebem”, dać siebie innym.

✓ Dzielenie się to przede wszystkim dzielenie się wartościami, doświadczeniami wiary, które nadają sens wymienianym rzeczom materialnym. Daję Ci coś cennego dla mnie (pieniądze, czas, konkretne rzeczy) i jednocześnie otrzymuję od Ciebie coś, co może nie jest materialne, ale równie ważne: przyjaźń, jedność, możliwość spotkania Jezusa, przypominając nam, że w tych ubogich jaśniej obraz Boga.


✓ W biednych krajach może pojawić się praktyczny problem: zaczynając karmić biednych, wiele innych osób zapuka do drzwi, co wywoła wielką prowokację. Trzeba tutaj zrozumieć, w świetle Słowa, co to znaczy dzielić się i jakie są najlepsze sposoby, aby im pomóc, ufając Opatrzności.

Pytania do refleksji:

(Niektóre pytania dotyczą refleksji osobistej, inne są bardziej ogólne. Każdy wybiera te, które są odpowiednie do spotkania i dzielenia się.)

- ✓ Co nas najbardziej uderzyło w tym fragmencie Ewangelii?
- ✓ My też mamy pięć chlebów i dwie ryby: uważamy, że to niewiele, ale Bóg czyni wielkie rzeczy... Czym chciałbym się teraz dzielić z innymi w moim życiu?
- ✓ Co dzielimy z innymi: nadmiar, to czego już nie potrzebujemy, czy po prostu to, co jest potrzebne naszemu bliźniemu w danym momencie?
- ✓ Jakie są potrzeby ludzi wokół nas? Jaki jest najgłębszy brak, jakiego doświadczają ludzie, których spotykamy?
- ✓ Czy kiedykolwiek doświadczyłeś chwil, kiedy czułeś się zagubiony, samotny, bezsilny?
- ✓ Czy jestem w stanie wsłuchać się w tę potrzebę, współczuć innym, cierpieć z nimi?

- ✓ Czy jestem w stanie wysłuchać bez pośpiechu, przyjąć drugiego z jego cierpieniem, nie odrzucając go od razu, nie pozwalając mu błąkać się bez pomocy?
- ✓ Czy w obliczu ograniczającej lub trudnej sytuacji wolę jej unikać, czy też ryzykuję, że się z nią zmierzę?
- ✓ Czym jest to moje „małe”, które staram się zachować dla siebie, ale którym Jezus każe mi się dzielić?
- ✓ Opowiem sytuację z mojego życia, w której mimo nielicznych środków udało mi się podzielić swoimi atutami/umiejętnościami/zdolnościami i zobaczyłem Opatrzność.
- ✓ Jakie zdolności mogę wykorzystać, jak mogę służyć innym tu i teraz, aby Pan je błogosławił i pomnażał dla innych?
- ✓ Czy znalazłeś kogoś, kto pomógł ci w czasie trudności, kogoś, przez kogo Bóg przyszedł cię spotkać?
- ✓ Jak się czułeś, kiedy ktoś podszedł do ciebie aby ofiarować ci pomoc: Upokorzony czy Przyjęty? Czy nadzieja narodziła się ponownie?
- ✓ Czy pomimo trudności miałeś chwile, w których mógłbyś być blisko lub pomóc komuś, kto potrzebował więcej niż ty? Co zrobiłeś? A potem jak się czułeś?

- ✓ Co dla ciebie znaczy miłość, przyjaźń, solidarność?
 - ✓ Jak możemy stawić czoła wobec trudności, które mają osoby w misji apostołskiej? Czy zostawiamy ich samym sobie? Czy zarzucamy im, że są przyczyną własnej sytuacji?
- 

Na zakończenie spotkania, kiedy wspólnota jest sama, pyta się:

- Kim są «nowi ubodzy» lub nowe ubóstwo pukające do drzwi mojej wspólnoty? Jeśli to możliwe, to w tym Wielkim Poście, począwszy od konkretnego spotkania z ubogimi i od stanięcia razem jako wspólnota (rodzina Oriońska) w dialogu z terytorium (instytucje, Caritas, inni zakonnicy...) zidentyfikuje nowy załączek charytatywny lub w inny sposób rozpocznie proces reagowania na lokalną sytuację ubóstwa?

